

35. sympozjum IAVS na temat „Praktyczna ekologia roślinności” (Szanghaj, 21 IX–5 X 1992 r.)

Tegoroczne sympozjum Międzynarodowego Stowarzyszenia Badań Roślinności (International Association for Vegetation Science – IAVS) było potencjalnie znacznie bardziej atrakcyjne niż którekolwiek z wcześniejszych i to bynajmniej nie z powodu jubileuszu. W końcu Chiny są krajem egzotycznym nie tylko dla Europejczyków, a kilkudniowe wycieczki przyrodnicze lub choćby Szanghaj – dawna perła Dalekiego Wschodu – mogły stanowić pokusę dla niejednego ekologa, także z odległych Stanów Zjednoczonych, Kanady, nie mówiąc już o sąsiedniej Japonii.

Tak się jednak nie stało. Albo niebagatelne koszty imprezy, albo też lęk przed dodatkowymi „atrakcjami”, z jakimi trzeba się było liczyć w komunistycznych Chinach sprawiły, że liczba uczestników imprezy spoza kraju – gospodarza sympozjum była kilkakrotnie mniejsza niż w latach poprzednich. Tłum chińskich ekologów urozmaicali zatem – jak rodzynki ciasto – obcokrajowcy z 16 państw, w ogólnej liczbie zaledwie 46, i to łącznie z osobami towarzyszącymi. Tradycyjnie najliczniejszą grupę stanowili Europejczycy (38 osób), z także tradycyjną dominacją Niemców (7 osób) i subdominacją Włochów (6 osób). Pojedynczo reprezentowali swe kraje M. Tanghe (Belgia), J.-P. Beaumont (Kanada), F. Romane (Francja), J. Sliva (Czechy) i D. Gafta (Rumunia), choć dwaj ostatni nie mieszkają od ponad dwóch lat w swoich krajach. W ogóle nie pojawili się ekolodzy szwedzcy, rosyjscy lub australijscy. Na tym tle 3-osobowa ekipa Polaków stanowiła więc całkiem pokaźną grupę.

Sympozjum poprzedziła tygodniowa wycieczka za „drobne” 850 dolarów, w programie której było zwiedzanie Pekinu, Wielkiego Muru oraz gór Changbai. Właściwe obrady toczyły się w Szanghaju, w Międzynarodowym Domu Edukacyjnym, będącym czymś w rodzaju hotelu i centrum kongresowego równocześnie. Rolę gospodarza sympozjum i przewodniczącego 16-osobowego komitetu organizacyjnego pełnił prof. Song Yongchang z szanghajskiego uniwersytetu, wspomagany przez swego zastępcę – prof. Chenga Lingzhi z Instytutu Botaniki Chińskiej Akademii Nauk. Uroczystego otwarcia sympozjum dokonał prezydent IAVS prof. Sandro Pignatti (Włochy), jak zwykle w kilku językach.

Wprawdzie hasło tegorocznego sympozjum oraz przewodnie tematy poszczególnych sesji sugerowały dominację problemów związanych z zastosowaniem fitosocjologii w rolnictwie, leśnictwie, ochronie przyrody i tym, co zwykło się nazywać ekologią miasta, w praktyce jednak wiele referatów nie miało nic lub niewiele wspólnego z sztyldami zaproponowanymi przez organizatorów. Ci ostatni zaplanowali bowiem kilka sesji o ściśle określonej problematyce, jednak program rzeczywiście realizowany w ciągu niespełna trzech dni „referatowych” przynajmniej częściowo nie miał z nią nic wspólnego, zmieniał się zresztą nieustannie, a każde posiedzenie było w efekcie niespodzianką i koktajlem referatów o najróżniejszej treści.

Sesjom referatowym poświęcono w sumie zaledwie trzy dni, z przerwą po dwóch dniach na całodzienną wycieczkę autokarową po okolicach Szanghaju, z główną atrakcją w postaci zwiedzania ogrodu Zhuo-zheng.

Pierwszego dnia odbyła się sesja plenarna z 11 półgodzinnymi referatami. Dwa miały charakter rozważań ogólnych i teoretycznych, chociaż popartych przykładami konkretnych obiektów lub wyników badań, w czterech dalszych dominowały zagadnienia natury metodycznej, natomiast w pozostałych prezentowano geobotaniczną charakterystykę wybranych terenów.

Do pierwszej grupy można zaliczyć wystąpienie prezydenta IAVS na temat koncepcji różnorodności krajobrazów i jej zastosowania w badaniach obszarów silnie przekształconych przez człowieka oraz E. Boxa (USA), prezentującego modele prawdopodobnych zaburzeń krajobrazów na kuli ziemskiej spowodowanych zmianami zasięgów roślin, gatunków dominujących w konkretnych ekosystemach i centrów występowania wcześniejszych dominantów oraz pojawem nowych gatunków – jako reakcji na

globalne ocieplenie klimatu. Według autora teoretyczna analiza skutków prawdopodobnych zmian florystycznych w rezerwatach przyrody i parkach narodowych winna wyprzedzać działania z zakresu ich aktywnej ochrony przed niepożądaną inwazją gatunków obcych, zwłaszcza tych, które spowodują zasadnicze przeobrażenie charakteru krajobrazów.

W grupie drugiej znalazły się referaty: H. Dierschke (Niemcy), dotyczący przydatności fitosocjologicznej metody Brauna-Blanqueta w opracowaniach zasad ochrony górskich zbiorowisk nieleśnych, A. Fischera (Niemcy) na temat stosowania stałych powierzchni w analizie krótkoterminowych zmian roślinności leśnej w miastach, B. Wanga (Chiny), uzasadniający konieczność uwzględniania w gospodarce leśnej wyników wieloletnich badań nad przebiegiem spontanicznej sukcesji roślinności oraz A. Miyawaki (Japonia), omawiający przydatność koncepcji potencjalnej roślinności naturalnej w rekonstrukcji struktury gatunkowej zubożonych i zniszczonych lasów umiarkowanej i równikowej strefy klimatycznej.

Na trzecią grupę złożyły się referaty: A. Walker (W. Brytania) na temat ponad dwustuletnich przemian roślinności nadrzecznej w dolinie szkockiej rzeki Clyde oraz U. Mierwalda (Niemcy), omawiający roślinność i potrzebę ochrony małych, śródpolnych stawów, a także trzech ekologów chińskich, prezentujące – kolejno – florystyczne i fitosocjologiczne bogactwo szaty roślinnej południowego pasma gór Taihang (CH. Changdu), optymalne z punktu widzenia ochrony gleb przed erozją, przestrzenne relacje między plantacjami drzew i roślin trawiastych na wyżynie Loess (J. Shu) oraz stan obecny i perspektywy rozwoju sieci obszarów podlegających ochronie prawnej w Chinach (W. Xianpu).

Drugiego dnia wygłoszono w sumie aż 32 referaty, zaś obrady toczyły się równocześnie w dwóch niewielkich, ciasnych i dusznych salach. O świadomym wyborze konkretnego referatu praktycznie nie było mowy, ponieważ nie przestrzegano ani czasu wystąpień, ani też zaplanowanego pół dnia wcześniej programu.

Najwięcej referatów dotyczyło gatunków i zbiorowisk leśnych, chociaż ich problematyka była bardzo zróżnicowana. Dla przykładu, Ch. Zhanghe (Chiny) zaprezentował wyniki badań własnych nad produkcją biomasy w szerokolistnych lasach rezerwatu Heishiding, F. Romane (Francja) mówił o znaczeniu allelopatii w procesie regeneracji zarośli *Quercus ilex* w regionie śródziemnomorskim, K. Fujiwara (Japonia) przedstawiła szanse rekonstrukcji lasów w tradycyjnym krajobrazie japońskich miast i przedmieść, E. Symonides (Polska) przedyskutowała rolę leśnych ścieżek w procesie synantropizacji naturalnych zbiorowisk, H. Jinxuan (Chiny) zademonstrował efekty naturalnej regeneracji drzewostanu po wiatrolomach w rezerwacie biosfery Chanhbaishan, wreszcie N. Nakagoshi (Japonia) omówił znaczenie roślinności leśnej jako źródła opału i nawozów w koreańskich wioskach. Pozostałe referaty, wygłoszone przez gospodarzy sympozjum, dotyczyły prezentacji wyników ich badań geobotanicznych, prowadzonych w różnych prowincjach Chin.

Kilka referatów poświęcono szacie roślinnej chińskich i koreańskich miast oraz problemom związanym z kształtowaniem roślinności na terenach zurbanizowanych (Y. Lingzhang, W. Xiangrong, O. Xiaokun i K. Joon-Ilo). Autorzy kilku dalszych prezentowali wyniki badań fitosocjologicznych na obszarach podlegających ochronie prawnej oraz problemy wynikające z aktywnej ochrony rzadkich lub zanikających gatunków i ich zbiorowisk (G. Fekete, J. Loidi, D. Gafta, A. Fischer, Z. Zhiguo i K. Naito, w kolejności – z Węgier, Hiszpanii, Rumunii, Niemiec i Chin).

W ostatniej grupie referatów wygłoszonych tego dnia ich autorzy omawiali różne zagadnienia z zakresu ekologii populacji i zbiorowisk nieleśnych. Były więc dwa interesujące referaty Austriaków (L. Kutschery i E. Lichteneggera) na temat ewolucji i koewolucji systemów korzeniowych roślin w ich ścisłym związku z warunkami klimatycznymi i zależnościami biocenotycznymi oraz dwa nie mniej interesujące, wygłoszone przez A. Otte (Niemcy) i Q. Shenga (Chiny), w których autorzy analizowali problem różnorodności gatunkowej w zbiorowiskach roślinności segetalnej swoich krajów. Nie obeszło się bez referatów dotyczących produkcji biomasy w zbiorowiskach łąkowych Chin (Z. Chunhe i Z. Zhicheng), a także dynamiki populacji roślin dominujących w fitocenozach nieleśnych (Q. Xuekui).

Wystąpienia Chińczyków zdominowały także obie sesje ostatniego dnia obrad. Na 15 wygłoszonych tego dnia referatów aż w 11 gospodarze prezentowali wyniki badań własnych, skoncentrowanych głównie na geobotanicznej charakterystyce subtropikalnych i górskich obszarów leśnych w Chinach (S. Yongchang, X. Jinxi, H. Runchen i X. Songjun), a ponadto na problemach metodycznych i metodologicznych w pracach kartograficznych (C. Renhou i H. Yeliang) oraz badaniach zależności między właściwościami klimatu i gleb a typem roślinności (Ch. Jie, Z. Jinguan, W. Xihua, W. Liangping i Y. Xiuqin). Wśród pozostałych – referat J. Falińskiego (Polska) dotyczył ogółu zagadnień metodycznych związanych z prezentacją treści ekologicznych na mapach geobotanicznych, A. Vogla (Niemcy) – kwestii odpowiedniego użytkowania terenów bagiennych i łąkowych w celu zachowania ich obecnej różnorodności gatunkowej, A. McDonalda (W. Brytania) – zmian w strukturze roślinności wilgotnych łąk pod wpływem intensywnego wypasu, wreszcie P. Kilburna (USA) – wpływu antropopresji na roślinność górską w Kolorado. Jak z tego krótkiego przeglądu wynika, słuchacze ani przez moment nie byli znużeni monotonią problematyki kolejnych referatów.

Sesji plakatowych nie było w ogóle. Po zwiedzeniu Szanghaju oraz imprezach pożegnalnych wyruszyliśmy więc na 10-dniową wycieczkę, nie muszę zaznaczać, że bardzo dla nas atrakcyjną. Jej trasa wiodła przez prowincje Zhejiang, Jiangsu i Anhui, a oprócz wspaniałej i dla nas całkowicie egzotycznej roślinności zachodniego Tianmushanu, Huangshanu, parku narodowego Tiantong, Jeziora Zachodniego i wielu innych, przyrodniczych „perełek” Chin, mieliśmy okazję zwiedzić kilka świątyń buddyjskich oraz wyrobić sobie pogląd na życie ludzi we wsiach i miasteczkach głębokiego chińskiego interioru.

Odczuwającym niedosyt atrakcji przyrodniczych organizatorzy zaproponowali jeszcze tygodniową wycieczkę pokongresową, tym razem w południowo-wschodnie prowincje Chin. Nie brałam w niej udziału, co więcej, nie wiem nawet, czy i ilu było chętnych, stąd też ten punkt programu tegorocznego sympozjum pominię milczeniem.

Sympozjum zorganizowane było w sumie dobrze. Przygotowano angielskojęzyczne plany miasta, przewodniki, tomik z wydrukowanymi abstraktami oraz „instrukcje” w tak banalnych na pozór sprawach, jak dogadanie się z taksówkarzem, kasjerem lub sprzedawcą. Mieszkaliśmy w bardzo wygodnych hotelach i jedliśmy wspaniałe, chińskie potrawy, przy użyciu pałeczek zresztą. Gospodarze byli niezwykle gościnni i sympatyczni, a pewne potknięcia w sprawnym przebiegu sympozjum wynikały zapewne z braku ich doświadczenia w organizowaniu tego typu imprez. W sumie, chociaż od strony naukowej rewelacji nie było, sympozjum w ojczyźnie miłośników trzeba uznać za udane.

Ewa Symonides